Wiersz o nieprzespanej nocy

Nie byłbym sobą
gdybym wprost
nie opowiedział
tej krótkiej, zabawnej historii
i otóż:

bez wątpienia

było po północy
a więc
nie miałem
innego wyjścia
zakradłem się
do mojego, własnego pokoju
skradłem, własne kapcie
dokładnie tak
na chwilę przed

anglicy na to mówią *happening*
- sam byłem tym faktem nieco zaskoczony
tym bardziej

niezręcznie zasiadłem
przed otwartym laptopem

rozejrzałem się

dookoła
- są! całe pudełko
ulubionych czekoladek
do tego puszka
solonych orzeszków
podkradłem i to!
teraz delikatnie szeleszczę
kradzionymi papierkami
jakby tego było mało
podkradłem
kilka swoich wierszy

oczywiście

na koniec

tego wszystkiego

zakradłem się i również
do łazienki
starą, kradzioną maszynką
zdrapałem z twarzy
dwudniowy zarost i
nagle do mnie dotarło
przebiło się
przez kruchą, białą ścianę
- ten charakterystyczny
motyw budzika w smartfonie

the hammer of the gods

wróciłem do pokoju

słońce na dobre
wgryzło się w żaluzje
pod oknem puste łóżko
jasiek, niedbale rzucony w kąt
niepokojąco rozważnie (nieodwracalnie)
bardziej okraść
sam siebie nie mogłem.

Łódź, data nieznana.

Pamięci Henry'ego Charles'a Bukowskiego.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

dach64, dodano 16.02.2023 07:13

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.